

NASZE ABC

Po rozmowach
krakowskich

W politycznych kołach między-
narodowych uwagę ogólną skupi-
ło na sobie krakowskie spotka-
nie pp. Laval'a i Goeringa z oka-
zji śniadania, wydanego przez
min. Becka po zakończeniu uro-
czystości pogrzebowych.

Rozmowa premiera pruskiego
z francuskim Ministrem Spraw
Zagranicznych trwała dwie go-
dziny, nadto gen. Goering odbył
dwugodzinną konferencję z min.
Beckiem — o obu rozmowach brak
dotąd bliższych informacji, poza
pogłoskami i domysłami. Nie u-
lega jednak wątpliwości, że dla
dalejszego rozwoju polityki mię-
dzynarodowej mają one pierwszo-
rzędne znaczenie. Stwierdził to
zresztą pośrednio p. Laval, gdy
po powrocie do Paryża oświadczył,
iż dzięki niezwykle waż-
nym rozmowom, jakie przeprowadził
w ciągu swej 10-dniowej po-
dróży, sytuacja międzynarodowa
uległa znacznej poprawie.

W odrębnym, jakie zaznacza
się w chwili obecnej w Europie,
główny problem stanowi odcinek
Francja — Niemcy. W chwili,
gdy piszemy te słowa, nie jest
jeszcze znana zapowiedziana na
wtorek 21 b. m. wielka mowa
kanclerza Hitlera, która ma sprze-
czować stanowisko Niemiec i
ich poglądy na możliwość dalszej
współpracy z resztą Europy. Za-
znaczyć jednak należy, że an-
gielska opinia polityczna zapatra-
ła się na sytuację sceptycznie, o-
świadczaając, że na politykę Berli-
na uzyskały ostatnio wpływ „ży-
wioty skrajne” i że stanowisko
Niemiec wobec paktu wschodnie-
go jest obecnie bardziej odporne,
niż było jeszcze przed Stresą.

Ze strony niemieckiej zachę-
wywana jest wielka powściągli-
wość w omawianiu krakowskiego
spotkania — prasa cytuje tylko
głosy pism krakowskich. Ale i te
niewiele jak dotąd mówią. Wi-
doczne jest z obu stron oczekiwa-
nia, jak brzmieć będzie deklaracja
Hitlera.

Narazie warto zaznaczyć alar-
mujące doniesienie berlińskiego
korespondenta „Daily Tele-
graph”u, wedle którego Niemcy
dążą do dominującego stanowi-
ska w Europie, pragną rozszerzać
się kosztem Rosji, a z Polską za-
mierzają porozumieć się na pod-
stawie „przeniesienia żywca na
mapie” t. j. odstąpienia im Pomo-
rza, z którego ludność byłaby
przesiedlona na inne tereny. Do-
niesienie to wygląda na robienie
sztucznych alarmów.

Uszczepiliwili do Polski odno-
si się w paryskim „Oeuvre” p. Ta-
bouis, która wspominając o nie-
dawnym wizycie polskich oficerów
w Berlinie, oświadcza, iż Francja
będzie mogła oszczędzić sobie wo-
bec tego pożyczki 2 miliardów
franków na podniesienie obrono-
ści Polski. Jest to pierwsza wogó-
le ze strony francuskiej wzmian-
ka o możliwości tego rodzaju po-
życzki, gdyż dotąd nie się o tem
jeszcze nie pisało.

Obrzymie nadużycia
w majątkach ks. Taxis

BIAŁOGRÓD, 20. 5. (PAT).
Dzisiaj został aresztowany adwo-
kat dr. Czelebonowicz, b. prezes
tutejszej żydowskiej gminy wy-
znaniowej, plenipotent generalny
na Jugosławję ks. Turn i Taxis.
Aresztowanie nastąpiło
wskutek nadużyć, dokonanych
przez dr. Czelebonowicza przy
likwidacji majątków leśnych je-
go mandatariusza, wartości pół
miliarda dynarów, przeprowa-
dzonej w związku z tutejszą re-
formą.

Na widowni politycznej

W jakim kierunku idą
najbliższe plany obozu rządowego?

Prezydent i Rząd

Rząd premiera Sławka, jak do-
niesiono wczoraj oficjalnie, po-
dał się do dymisji i został powtó-
nie zatwierdzony przez Prezyden-
ta Rzplitej. Manifestacyjny ten
krok miał za zadanie podkreśle-
nie znaczenia nowej konstytucji,
która naczelnym czynnikiem w
państwie czyni Prezydenta. Nie-
mniej dobitnie podkreśla to wczoraj-
szego posiedzenia Sejmu — 28
b. m.

„Nowa Konstytucja i śmierć Mar-
szalka Piłsudskiego — złożyły na
Prezydenta Rzeczypospolitej ciężar
najcięższy: odpowiedzialność przed
Bogiem, przed historią i przed za-
stęgiem obliczem Zmarłego”.

Ministerstwo
Spraw Wojskowych

Rząd premiera Sławka miano-
wany został w dotychczasowym
składzie. Jak zaś utrzymują w
kołach dobrze poinformowanych,
żadne zmiany na okres najbliższy
nie są przewidywane. Pozostaje
jedynie do załatwienia kwestja
obsadzenia stanowiska Ministra
Spraw wojskowych. Gen. Kasprzy-
cki mianowany jest tylko kierow-
nikiem ministerstwa, przyczem w
dekrecie nominacyjnym wyraźnie
zaznaczono, że kierownictwo to
obejmuje jako dotychczasowy
pierwszy wiceminister Spraw
Wojskowych.

W sferach wojskowych utrzy-
muje się przekonanie, że mini-
strem mianowany będzie gen.
Sosnkowski, najbliższy współpra-
cownik gen. Rydza - Śmigłego.
Nowomianowanego generalnego
inspektora armji. W czasie uroczy-
stości pogrzebowych obaj genera-
łowie trzymali się razem, oni
również dwaj w ostatnich chwi-
lach życia Marszałka Piłsudskie-
go należeli do najbliższego otocze-
nia Marszałka w Belwederze.

Organ wojska, „Polska Zbroj-
na”, w dniu wczorajszym ponow-
nie zamieścił artykuł wstępny,
poświęcony gen. Rydzy - Śmi-
głemu. Artykuł nosi tytuł, „Nasz
nowy wódz” i kończy się słowa-
mi:

„Mianowany z woli Marszałka Jó-
zefa Piłsudskiego w dniu 13 maja
r. b. przez Prezydenta Rzeczypospo-
litej Generalnym Inspektorem Sił
Zbrojnych generał Edward Rydz-
Śmigły staje na naszym ciele jako
wódz, by nas po drodze, wytkniętej
przez Wielkiego Budowniczego Pol-
ski Odrodzonej nadal prowadzić.
Z wiara, z żołnierskim na śmierć
i życie oddaniem pójdziemy za nim
wszędzie”.

Ordynacja wyborcza

Główny punkt zainteresowania
politycznego stanowi obecnie ordy-
nacja wyborcza. Grupa konstytu-
cyjna BB podjęła wczoraj obrady
nad jej projektem. W ciągu przed-
południa odroczone debatę nad
ordynacją do Sejmu, a zajęto się
naruszającą sprawą Senatu.

Na temat nastrojów panują-
cych w obozie rządowym, kursu-
wały wczoraj w kuluarach parla-
mentarnych różne pogłoski. Utrzy-
mywano m. in., że w ub. tygodniu
najślisznie zastrzeżenia przeciw-
ko projektowi ordynacji wybor-
czej wysuwała t. zw. partja pra-
cy, że jednak pod wpływem czyn-
ników decydujących opór ten o-
słabił i obecnie grupa ta skłania
się raczej ku uchwaleniu ordyna-
cji bez zmian. Lewe jednak skrzy-
dło BB jeszcze w tej chwili w pry-
watnych rozmowach wyraża po-
gląd, że należy dopuścić możliwość
zgłaszania kandydatur, popartych
pewną ilością podpisów, przy-
czem cyfra wymieniona waha się
od 500 do 1000. Niewiadomo atoli,
czy pogląd ten znajdzie wyraz
w głosowaniu.

Przed rozpoczęciem wczoraj-
szych obrad oczekiwano z niek-
tórych stron, że grupa konstytucyj-
na BB ograniczy się wyłącznie do
deklaracji, aprobującej bez za-
strzeżeń pierwotny projekt. Pogło-
ski te jednak nie sprawdziły się.
Co do terminu zwołania nadwy-
czajnej sesji sejmowej, to w dal-
szym ciągu wymieniany jest
dzień 25 b. m., a jako data pierw-
szego posiedzenia Sejmu — 28
b. m.

Stanowisko
konserwatystów

Wśród konserwatystów najśli-
szenie zainteresowanie budzi spo-
sób wyznaczania kandydatów na
posłów do Sejmu. W „Czasie” u-

każal się wczoraj charakterystycz-
ny artykuł. Publicysta „Czasu” o-
bawia się, aby obecnie nie zaczę-
to „przypisywać Zmarłemu Mar-
szalkowi myśli i zamiarów, które
się nigdy w Jego umyśle nie zja-
wiły i których nigdy nie żywił”,
poczem konkluduje:

„Wszystko dzięki interpretacji.
Jeżeli więc już nie da się uniknąć
interpretacji, to starajmy się jej unik-
nąć przynajmniej między sobą, my w
Bloku, którzy w tej czy innej formie
organizacyjnej będziemy musieli my-
śleć Jego i wskazania w czyn zamie-
niać, nadawać im formę życia, formę
taką, którąby zrozumiał każdy prosty
człowiek, która nie dopuszczalaby wą-
pliwości.

Marszałek nie chce partji — pre-
mier umiunie do wskazanie słowami
„należy im utrudniać dochodzenie do
głosu” — „należy im odebrać mono-

pol na stawianie kandydatur poseł-
skich”.

Ordynacja musi więc partjom utrud-
niać ich sytuację wyborczą, musi ode-
brać im monopol stawiania kandy-
datur.

„Ale Marszałek nie chce monopartyj-
ności i państwa totalnego. Premier
wice stawia pytanie: „Co się ma stać
z Blokiem”, stwierdza, że Blok „ode-
grał w życiu państwa poważną rolę”
i „chce się pokusić o to, aby ten sam
poziom pracy wypróbować i w Se-
mie”.

Ordynacja nie może jednak odebrać
im monopol stawiania kandydatur da-
wać innemu czynnikowi, bo trudno ina-
czej uniknąć zarzutu, że zmierza do
monopartyjności”.

Praktycznie oznacza to wysu-
nięcie postulatu, aby prawo zgła-
szania kandydatur poselskich mia-
ły nie tylko kolegi wyborcze, ale
żeby prawo to przysługiwało tak-
że wyborcom.

Nowa sytuacja w Czechosłowacji
po zwycięstwie wyborczym Henleina

Wyniki wyborów w Czechosłowacji,
które zmieniają bardzo po-
ważnie dotychczasową sytuację po-
lityczną, ogłoszone z 12-godzin-
nym opóźnieniem. Liczba manda-
tów nie jest jeszcze ustalona ur-
zędowo, natomiast obliczono już
głosy, jakie padły na poszczegól-
ne stronnictwa.

Największy sukces odniosła nie-
miecka lista hitlerowska, czyli li-
sta Henleina, na którą padło
1.249.000 głosów. Na drugim
miejscu po niej idzie dopiero
stronnictwo czeskich agrarju-
szów, które otrzymało 1.176.000
głosów. Spowodowało skomplikowaną
ordynację wyborczą, z listy Hen-
leina wejdzie jednak do parla-
mentu tylko 44 posłów, podczas
gdy z grupy czeskich agrarjuszów
wejdzie posłów 45.

Grupa Henleina, która przed-
tem miała 15 mandatów, powięk-
szyła swój stan posiadania o 29
posłów. Czescy agrarjusze mieli
w poprzednim parlamencie 46 po-
słów, będą mieli zatem obecnie o
jednego mniej.

Czeska partja socjalistyczna o-
trzymała 1.034.000 głosów, czyli
38 mandatów. W poprzednim par-
lamencie miała ona 39 mandatów,
zatem będzie mieć obecnie mniej
o jednego. Utrzymali dotychcza-
sowy stan rzeczy komuniści, któ-
rzy zdobyli 849.000 gł. i będą mie-
li 30 mandatów, podobnie jak w
poprzednim parlamencie. Partja
Benesza zdobyła 756.000 głosów i
28 mand. (poprzednio miała 32
mand.), Czeska katolicka partja
ludowa — 615.000 gł., czyli 22
mand. (poprzednio 25), Stronnict-
wo słowackie ks. Hlinki 564 gł.
— 22 mand. (poprzednio 19).
Zjednoczone grupy Kramarza i
Stribny'ego 456.000 gł. — 17 man-
dat. (poprzednio 14). Grupa ręk-
odzielników 448.000 gł., 17 mand.
(poprzednio 12). Niemiecka so-
cjalna partja demokratyczna 299
tys. gł. — 11 mand. (poprzednio
19). Faszysty Gaydy 162.000 gł. —
6 mand. (poprzednio 3). Niem.
chrześcijańska partja społeczna
150.000 gł. — 6 mand. (poprzed-
nio 11). Zw. niem. agrarjuszów
132.000 gł. — 5 mand. (poprzed-
nio 12). Wreszcie listy węgierskie
uzyskały razem 291.000 gł. i 9
mandatów.

Zasadniczą cechą wyborów —
jak donosi korespondent „Kurje-
ra Warszawskiego” — jest ogrom-
ne zwycięstwo niemieckiego stron-
nictwa Henleina i wielka klęska
tych grup niemieckich, które w
poprzednich wyborach współdzia-

ły ze stronnictwami czeskimi,
tworząc z nimi rząd koalicyjny.
Wprawdzie Henlein, chcąc unik-
nąć rozwiązania swej partji, oś-
wiadczył, przed wyborami, że sto-
i na gruncie państwowości czes-
kiej, ale jest bardzo wątpliwe,
czy rozgromiwszy niemieckie par-
tje umiarkowane, Henlein będzie
chciał wejść w stosunki koalicyj-
ne z partjami czeskimi. Obala to
więc dotychczasowy kurs w sto-
sunku do Niemców i wytwarza
nową zupełnie sytuację wewnątrz
no - polityczną.

Według zapewnień kół rządo-
wych zwycięstwo partji Henleina
czyli rozbięcie dotychczasowej koa-
licji czesko - niemieckiej będzie
miało ten tylko skutek, że partje
czeskie tem silniej między sobą
zjednoczą się i tem bardziej wy-
tworzą same w parlamencie więk-
szość, co umożliwi powstanie rządu
bez oglądania się na stronnict-
wa niemieckie. Koła rządowe
twierdzą dalej, że do większości
przystąpią także czescy rękodziel-
nicy, na których padło 448 000 gło-
sów, co najzupełniej wystarcza
do silnego ugruntowania rządów
demokratycznych. Koła rządowe
posuwają się w swym optymizmie
tak daleko, że uważają nawet za
zbyteczne zabiegać o grupę ks. Hlin-
ki. Jeżeli ks. Hlinka zechce przy-
stąpić do większości na zasadzie
programu, umiarkowane stronnict-
wa czeskie pójdą na jakieś ustę-
pstwa. Ale bez partji ks. Hlin-
ki a tem bardziej bez Henleina
można będzie zdaniem kół rządo-
wych rządzić w Czechosłowacji z
zachowaniem zasad demokratycz-
nych. Warunkiem jednak zwartej
silnej większości czeskiej jest
złączenie się wszystkich grup cze-
skich w jeden obóz państwowy.

Otóż pod tym względem ważną
rolę odgrywają grupy Kramarza
i Stribnego, którzy zdobyli 456
tys. głosów i którzy szczególnie
w Pradze odnieśli sukces i to ko-
sztem partji ministra Benesaza,
sukces tak poważny, że niektórzy
uważają nawet stanowisko bur-
mistrza Pragi, Baxy (należącego
do grupy ministra Benesaza) za za-
chowane. Opozycja Kramarza i
Stribnego kierowała się dotych-
czas głównie przeciwko polityce
wciągania Niemców do większości
rządowej. Możliwe więc, że teraz,
gdy koalicja z Niemcami jest wy-
łączona, gdy ustąpią z rządu dwaj
ministrowie niemieccy a mianowi-
cie Spina i Czech, Kramarz i
Stribny zarzucą swą opozycję i
złączą się z innymi stron-

nictwami czeskimi. Bez znacze-
nia dla obozu większości jest gru-
pa 6 posłów faszystowskich z pod-
znaku Gaydy, którzy wyznając za-
sady przeciwdemokratyczne mu-
szą pozostać poza nawiasem więk-
szości, muszą rozprawić się z opo-
zycją i liczyć się ewentualnie w
swej taktyce z grupą hitlerowców
Henleina.

O nastrojach panujących w o-
bozie rządowym po wyborach
świadczą artykuły urzędowy „Pra-
ger Presse”, zwrócony przeciwko
Henleinowi. Artykuł rządowy prze-
strzega obóz zamaskowanych hi-
tlerowców przed tem, by oddawali
się jakimś złudzeniom, że w Cze-
chosłowacji można nadużywać
trybuny parlamentarnej do akcji
zwróconej przeciwko zasadom de-
mokratycznym, na których opiera
się republika czeska. Jest to rów-
nocześnie przestroga pod adre-
sem tych czynników zagranicz-
nych, które popierając finansowo
i moralnie Henleina zzewnątrz,
spodziewają się rozbić od wewnątrz
państwo czechosłowackie.

Znamienne orędzie do żołnierzy
3-ej dywizji kawalerji

RYGA, 21.5. (ATE). Według
doniesień z Moskwy na Ukrainie
odbyła się znamienna uroczystość
15-lecia istnienia 3-ej dywizji ka-
waleryj im. Kotowskiego. 11 wyż-
szych oficerów tej dywizji zostało
odznaczonych orderami Lenina i
Czerwonej Gwiazdy.

Rada komisarzy ludowych U-
krainy Sowieckiej wydała orędzie
do żołnierzy tej dywizji, w któ-
rem nawołuje, „aby szable kawa-
lerzystów sowieckich zawsze by-
ły ostre a proch suchym” i żeby
w ten sposób dywizja im. Kotow-
skiego była każdej chwili gotowa
do obrony granic sowieckich. Mię-
dzynarodowi imperjaliści a prze-

Ambasador Noel
przybywa w piątek
do Warszawy

Ambasada francuska w War-
szawie otrzymała wczoraj wiado-
mość, iż przyjazd nowego amba-
sadora Noela nastąpić ma jeszcze
w b. tygodniu. Ambasador Noel
oczekiwany jest w Warszawie w
piątek dn. 24 b. m. Po przyjeź-
dzie ambasador Noel złoży listy
uwierzytelniające Panu Prezy-
dantowi R. P. na Zamku.

Litwini znoszą
domek Mickiewicza

RYGA, 21.5. (PAT). — Z Kow-
na donoszą: Kowieńskie władze
miejskie zamierzają znieść domek,
w Kownie, w którym mieszkał w
swoim czasie Mickiewicz. Projekt
zburzenia domku motywowany
jest koniecznością rozszerzenia u-
licy.

Zgodność poglądów
Estonji i Szwecji

TALLIN, 21.5. (PAT). Minister
spraw zagranicznych Seljamaa po
kilkudniowym pobycie w Sztokhol-
mie powrócił do kraju. W wywiadzie
prasowym min. Seljamaa oświadczył,
że pobyt jego w stolicy Szwecji dał
mu możliwość zetknięcia się z kier-
ownicami sferami szwedzkimi i o-
mówienia spraw, interesujących
Szwecję i Estonję. Stwierdzoną przy-
tem została wspólność poglądów na
zagadnienie polityki międzynaro-
dowej. Tak Estonja, jak i Szwecja
są gorącymi zwolenniczkami Ligi Na-
rodów, będąc jednocześnie zaintere-
sowane w utrzymaniu w Europie
trwałego pokoju. Min. Seljamaa za-
prosił szwedzkiego ministra spraw
zagranicznych do odwiedzenia E-
stonji.

Straszliwy orkan
w Ameryce

NOWY JORK 20.5. (PAT.). —
Nad północnym Teksasem i Okla-
homą przeszła niezwykle silna
burza, połączona z oberwaniem
się chmury. 20 osób zginęło. Straty
materiałne są znaczne. Wsku-
tek zawałenia się mostu, wpadł do
rzeki samochód. Znajdujące się
w nim 4 osoby utonęły.

Wszystkiem faszystom niemieckim
— twierdzi odezwa — szykują
nowy napad na Z. S. R. R.

Pierwszy sekretarz K. P. B. U.,
Postyszew wystosował do do-
dowódcy dywizji telegram, w któ-
rym nawołuje, aby zarówno do-
wódcy, jak i żołnierze dywizji w
razie potrzeby bronili granic so-
wieckich do ostatniej kropli krwi.

Dywizja im. Kotowskiego rozlo-
kowana na Ukrainie prawobrzeż-
nej odegrała w czasie wojny do-
mową wielką rolę podczas walk
z armją ukraińską atamana Pe-
tłury oraz w ofensywie prze-
ciwko armji gen. Wrangla.

Płace miesięczne bezrobotnych
zajętych przy robotach publ. w Stanach Zjedn.

WASZYNGTON, 21.5. (PAT).
Prezydent Roosevelt ogłosił de-
kret ustalający płacę miesięczną
bezrobotnych, zajętych przy ro-
botach publicznych, w granicach
od 19 do 94-ch dolarów. W mia-
stach, których ludność przekracza
100.000 mieszkańców, robotnicy
wyspecjalizowani osiągnąć mogą
maximum 94 dolary, zaś w mia-
stach, w których liczba ludności
jest niższa od 5.000, robotnicy

niespecjalisci otrzymywać będą
19 dolarów. Do pracy zaangażo-
wani być może tylko jeden członek
rodziny.

GENEWA, 21.5. (PAT). Minister
Eden konferował dziś z węgierskim
ministrem spraw zagranicznych hr.
Kanya, następciem baronem Alois-
em, przedstawicielem Włoch, i Mo-
sallim, przedstawicielem Francji o
rekompensacji włosko - abisyńskich.